Dziś: Kurjer Turystyczny

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV

Piątek 12 października 1934 r.

Nr. 280

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 5 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ostatnia podróż króla Aleksandra

Pogrzeb min. Barthou w sobotę.



ALEKSANDER I ZJEDNOCZYCIEL.

BIAŁOGRÓD, 11.10. (PAT). Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego postanowiono nadać tragicznie zmarłemu królowi imię Aleksander I Zjednoczyciel.

BIAŁOGRÓD, 11.10. (PAT). Pancernik jugosłowiański „Dubrownik", wiozący trumnę ze zwłokami króla Aleksandra, oczekiwany jest w Splicie w sobotę, dnia 13 b.m., w południe. Specjalny pociąg, który przewiezie śmiertelne szczątki króla do Białogrodu via Zagrzeb, odejdzie ze Splitu prawdopodobnie w niedzielę rano.

Data pogrzebu nie jest jeszcze ostatecznie ustalona. Nie zależy jednak oczekiwać, by pogrzeb odbył się wcześniej, aż w środę lub nawet w czwartek przyszłego tygodnia.

WŁOSKA ESKORTA HONOROWA.

RZYM, 11.10. (PAT). Eskorta złożona z 1 krążownika i kilku torpedowców eskortować będzie okręt „Dubrownik" wiozący do ojczyzny ciało zamordowanego króla Aleksandra w czasie przejazdu tego okrętu przez włoskie wody terytorjalne.

MANIFESTACJE ŻAŁOBNE.

BIAŁOGRÓD, 11.10. (PAT). Z Zagrzebia, Lublany, Skoplie, Serajewa, Splitu i wielu innych miast jugosłowiańskich donoszą o wielkich manifestacjach żałobnych i przygnębieniu, jakie ogarnęło ludność na wieść o strasznej tragedji w Marsylji. W miastach tych wywieszono flagi żałobne, sklepy i zakłady zamknięte zostały z własnej inicjatywy przedsiębiorców.

Dziś w numerze

POMNIK KRÓLA ALEKSANDRA.

MARSYLJA, 11.10. (PAT). Wszystkie dzienniki marsylskie zamieszczają wezwanie, nawołujące do wzniesienia pomnika króla Aleksandra, który to pomnik będzie wyrazem dążenia obu narodów do zachowania wieczystej przyjaźni.

NA ŚLADACH WSPÓLNIKÓW MORDERCY.

PARYŻ, 11.10. (PAT). W Fontainebleau żandarmerja natrafiła na ślad domniemanego wspólnika Celemana. Gdy żandarmi zjawili się w mieszkaniu, osobnik ten **obsypał ich strzałami i korzystając z zamieszania zbiegł do lasu.** Strzały jego nie trafiły nikogo.

PARYŻ, 11.10. (PAT). Agencja Havas'a uzupełnia poprzednią wiadomość o natrafieniu na ślad domniemanego wspólnika Celemana następującemi szczegółami. Osobnika tego aresztowano na dworcu w Fontainebleau, gdy wsiadał do pociągu zdążającego do Evien les Bains. Znaleziono przy nim paszport na nazwisko Nalisa. W pewnej chwili jednak aresztowany zdołał się wyrwać żandarmom i korzystając z ciemności zbiegł. Zarządzono pościg, który nie dał żadnego wyniku.

BERLIN, 11.10. (PAT). N.B.I. donosi, że w dniu dzisiejszym na pograniczu szwajcarsko - francuskiem o 8 km. na zachód od Genewy **władze policyjne aresztowały dwóch osobników**, co do których istnieje podejrzenie, że byli w kontakcie z mordercą króla Aleksandra.



KRÓL ALEKSANDER NA ŁOŻU ŚMIERCI W PREFEKTURZE W MARSYLJI.

Wyrok śmierci zapadł już w kwietniu.

BUDAPESZT, 11.10. (PAT). **„Uj-Magyarsag" twierdzi, że w kołach emigrantów chorwackich już w kwietniu zapadł wyrok śmierci na króla Aleksandra. Z wiadomości ogłaszanych przez nielegalne wydawnictwa chorwackie i macedońskie wynikało również, że postanowienie zamordowania króla Aleksandra powzięte było już dawno i że od przywódcy emigrantów chorwackich Pawelica domagano się wydania rozkazu w sprawie dokonania zamachu.**

DYMISJA RZĄDU FRANCUSKIEGO?

PARYŻ, 11.10. W kołach politycznych liczą się z dymisją całego gabinetu Doumergue'a, która ma nastąpić w przyszłym tygodniu, przypuszczalnie w poniedziałek. Premjer Doumergue stanie ponownie na czele gabinetu, który ulegnie rekonstrukcji. Udział obecnego ministra spraw wewnętrznych Sarraut wydaje się wątpliwy. **Opinja publiczna oraz prasa zarzuca ministrowi Sarraut zaniedbanie środków bezpieczeństwa.**

Film nakręcony podczas zamachu został wczoraj przewieziony do Paryża. Zdjęcia te świadczą, że auto królewskie było niemal całkowicie bez ochrony.

Również **minister sprawiedliwości Cheron nie wejdzie prawdopodobnie do nowego rządu.** Obecność jego w gabinecie była od dłuższego czasu ciężarem dla premjera Doumergue'a.

Obligacjami Pożyczki Narodowej

można spłacać zobowiązania w Banku urzędniczym.

WARSZAWA, 11.10. (PAT.) Komisarz generalny Pożyczki Narodowej przyznał Spółdzielczemu Bankowi urzędniczemu prawo przyjmowania obligacyj Pożyczki Narodowej na spłaty otrzymanych od Banku Urzędniczego przed dniem 1 stycznia rb. pożyczek do wysokości nominalnej 300 zł. od każdego dłużnika Banku. Pozatem będzie miał prawo przyjmować obligacje Pożyczki Narodowej na spłatę zobowiązań z tytułu zadeklarowanej a niespłaconych jeszcze udziałów oraz na spłatę nowo-deklarowanych przez członków Banku udziałów. Bank przyjmować będzie na ten cel obligacje również do maksymalnej wysokości 300 zł. od każdego członka banku. Bank będzie przyjmował obligacje Pożyczki Narodowej na te cele, już od dnia 15 października rb.

REWIZJE U JUGOSŁOWIAN.

PARYŻ, 11.10. Policja francuska zarządziła jeszcze wczoraj masowe rewizje w kołach emigranckich. Agenci policyjni przeszukali mieszkanie **b. premjera jugosłowiańskiego Pribicewicza**, rewizji poddano lokale organizacyj jugosłowiańskich, zbadano mieszkania studentów, przesłuchano nawet dziennikarzy jugosłowiańskich, przybyłych w charakterze specjalnych sprawozdawców z Belgradu, nie mówiąc o rewizjach wśród dziennikarzy osiadłych stale w Paryżu. U poszczególnych osób skonfiskowano liczne fotografje, dokumenty, artykuły i t. d. Jak narazie, zarządzenia te nie dały pozytywnych wyników.



KRÓLOWA MARJA — WDOWA.

KRÓLOWA MARJA W PARYŻU.

PARYŻ, 11.10. (PAT). Królowa Marja jugosłowiańska, której towarzyszył prezydent republiki Lebrun przybyła dziś rano z Marsylji do Paryża. Na dworcu oczekiwał premjer Doumergue, królowa Marja rumuńska i członkowie rządu oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Prezydent Lebrun z dworca udał się do pałacu Elizejskiego, królowa Jugosławji odjechała do poselstwa jugosłowiańskiego.



11-LETNI KRÓL PIOTR II.

NADZWYCZAJNE OSTROŻNOŚCI.

PARYŻ, 11.10. Podczas przejazdu króla jugosłowiańskiego Piotra II do Francji przedsięwzięto daleko idące środki ostrożności. Zarówno podczas lądowania króla w Calais, jak i w Paryżu znajdowali się liczni detektywi oraz oddziały policji. Pociąg, którym jechał małoletni król, został zatrzymany w odległości 15

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej).

OSTATNIA PODRÓŻ...

(Dokończenie ze strony 1-ej).

kilometrów od Paryża, koło miejscowości Gonesse. Król Piotr i jego babka, królowa - matka rumuńska Marja, udali się samochodem do Paryża.

W Paryżu król Piotr był powitany imieniem rządu francuskiego przez ministra robót publicznych Flandin. Król Piotr zatrzymał się w prywatnych apartamentach posła jugosłowiańskiego Spalajkovica, a królowa - wdowa Marja rumuńska w jednym z wielkich hoteli.

ZAPRZYSIĘŻENIE POSŁÓW I SENATORÓW.

BIAŁOGRÓD, 11.10. (PAT). Dziś o godz. 11 w południe odbyło się posiedzenie zgromadzenia narodowego — senatu i skupczyny pod przewodnictwem marszałka senatu Tomasica. Po złożeniu przez wszystkich obecnych senatorów i posłów przysięgi na wierność nowemu królowi Piotrowi II przybyli na zgromadzenie regencji książę Paweł, senator Stankowicz, Banperowic i zastępcy regentów gen. Tomic i dr. Setz. Regentów powitało zgromadzenie burzliwemi oklaskami. Regenci i ich zastępcy złożyli również przysięgę na wierność królowi Piotrowi, zgodnie z przewidzianą przez konstytucję formułą.



Regent Jugosławji ks. Paweł, stryjeczny brat króla Aleksandra.

WOJSKO POLSKIE NA POGRZEBIE KRÓLA.

WARSZAWA, 11.10 (tel. wł.). Rząd polski reprezentować będzie na pogrzebie francuskiego ministra spraw zagranicznych Barthou ambasador Chłapowski. Natomiast na pogrzeb króla Aleksandra który był odznaczony wielką wstęgą „Virtuti Militari" oraz orderem Orła Białego, wysłana ma być specjalna delegacja wojskowa.

Straszna katastrofa GÓRNICZA.

LYON, 11.10. W katastrofie, wywołanej pożarem w kopalni Pierre la Pallud zginęło 32 górników.

Dotychczas wydobyto na powierzchnię zwłoki 23-ch ofiar.

Min. Barthou mógł być uratowany.

PARYŻ, 11.10. Rozeszla się sensacyjna a uporczywie krążąca wiadomość, którą notuje „Le Jour".

Dziennik z oburzeniem pisze: **Minister Barthou mógł być uratowany**, gdyby się znalazł ktoś, ktoby go odprowadził do najbliższej apteki i tam zarządził zwykłe przewiązanie zranionego ramienia bandażem. Dziennik twierdzi, że **rana Barthou nie była niebezpieczna, a tem mniej śmiertelna. Śmierć ministra nastąpiła wskutek karygodnego zaniedbania.** Po zamachu minister Barthou broczący krwią z ramienia sam bez niczyjej pomocy wysiadł z samochodu. Nawet wówczas **nikt się nim nie zaopiekował.** Ranny sam wynalazł sobie taksówkę, każąc się odwieźć do szpitala. Tu dopiero okazało się, że stracił on tak wiele krwi, że trzeba dokonać transfuzji. Zabieg ten, jak wiadomo, okazał się już spóźniony.

Wiadomość powyższa brzmi istotnie nad wyraz nieprawdopodobnie i sensacyjnie. A jednak... Trzeba zważyć że po **zamachu zapanowało na miejscu straszliwe bezhołowie.** Faktem jest, że istotnie min. Barthou nie miał dostatecznej opieki skoro dopuszczono do śmierci z upływu krwi.

Miarą tego, jak nikt nic nie wiedział co się dzieje, służy fakt, że pod wrażeniem chwili uśmiercono również admirała Bertheleta i gen. Dmitrjewicza, którzy wogóle nie odnieśli żadnego szwanku

POGRZEB MIN. BARTHOU.

PARYŻ, 11.10. — Program uroczystości pogrzebu państwowego ministra Barthou został oficjalnie ustalony. Pogrzeb odbędzie się 13 b.m. o godz. 2 popołudniu z gmachu ministerstwa spraw zagranicznych. Kondukt wyruszy na esplanadę inwalidów, gdzie będzie zbudowane specjalne podjum, na którem stanie trumna. Tam właśnie premjer Doumergue wygłosi jedyne przemówienie, czcząc zasługi zmarłego. Po mowie prezesa rady ministrów przed trumną przedefilują oddziały garnizonu paryskiego. Defilada trwać będzie 20 minut, poczem trumna przeniesiona będzie do kaplicy inwalidów.

PARYŻ, 11.10. (PAT). Zwłoki ministra spraw zagranicznych Barthou, które przewieziono dziś rano z Marsylji do Paryża złożono w ministerstwie spraw zagranicznych, w sali, gdzie był podpisany pakt Briand — Kellog. Salę zamieniono na kaplicę żałobną.

GEN. GEORGES CZUJE SIĘ DOBRZE.

MARSYLJA, 11.10. (PAT). Stan zdrowia rannego w Marsylji gen. Georgesa jest zadawalający.



GEN. GEORGES.

Przedłużony pobyt W BEREZIE KARTUSKIEJ.

WARSZAWA, 11.10. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, internowani w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej, b. członkowie ONR., mają przedłużony termin pobytu w miejscu internowania. Na jaki czas termin został przedłużony — niewiadomo.

Jak widać, obóz izolacyjny w leżącej wśród błot Berezie Kartuskiej mimo jesieni nie jest likwidowany i jeszcze nic niewiadomo, czy będzie utrzymany przez zimę.

SZEF SZTABU ARMJI ESTOŃSKIEJ W WARSZAWIE

WARSZAWA, 11.10. (tel. wł.)

Dziś rano pociągiem wileńskim przybył do Warszawy szef sztabu armji estońskiej gen. Mikołaj Reek

150-LETNI CZŁOWIEK

MOSKWA, 11.10. (PAT). We wsi Kimisi, pod Tyflisem, znaleziono najstarszego człowieka w świecie. Jest nim 150-letni Gruzin, Łagiaszwili, urodzony w r. 1784. Starzec pamięta zajęcie Gruzji przez Rosjan w r. 1801 Jest on w pełni sił fizycznych i umysłowych i pracuje dotychczas w ogrodzie. Był 3-krotnie żonaty. Najstarszy z jego żyjących synów ma 80 lat.

Z CAŁEJ POLSKI

POLSKA RZECZNA ŁÓDŹ PODWODNA.

Jeden z absolwentów szkoły technicznej w Wilnie skonstruował model łodzi podwodnej na rzekach. W łodzi może się swobodnie pomieścić 1 osoba i bez trudu operować ręcznym karabinem maszynowym. Model łodzi podwodnej młody wynalazca wysłał do władz wojskowych w Warszawie. Model wypróbowano na rzece Wilji. Wynalazca znajdował się przeszło godzinę pod wodą.

ROWERZYSTA ZMIAŻDŻONY PRZEZ TRAKTOR.

Straszny i jedyny w swoim rodzaju wypadek miał miejsce przed ratuszem w Zawodziu. Oto jadący na rowerze 41-letni Franciszek Franke z Ligoty usiłując wyminąć jadący z przeciwnej strony samochód, skręcił tak nieszczęśliwie, że wpadł pod koła jadącego za nim traktoru, własności kopalni Murcki, którego za sobą nie zauważył. Niewątpliwie też kierowca szybko jadącego po wolnej przestrzeni traktoru nie spodziewał się, że niespodziewanie skręci w jego stronę rowerzysta. Franke, porwany wraz z rowerem przez zębatę koła, został formalnie zmiażdżony i poniósł śmierć na miejscu. Na miejsce wypadku zjechała komisja śledcza, która dotychczas nie ustaliła kto ponosi winę.

I. Paderewski lordem-rektorem.

LONDYN, 11.10 — Klub studentów uniwersytetu szkockiego w Glasgow postawił kandydaturę Ignacego Poderewskiego na stanowisko lorda rektora tego uniwersytetu. Wybór odbędzie sie dnia 27 b.m. Kandydaturę Paderewskiego popiera dotychczasowy lord rektor tego uniwersytetu.

Jak zapewniają, znakomity pisarz szkocki Compton Mackenzie, który dwa lata temu odwiedził Polskę z wycieczką literatów szkockich, oraz znany przyjaciel Polski, profesor Sarolea, wybór wielkiego obywatela i mistrza wydaje się zapewniony. Wybór ten będzie hołdem, złożonym wielce zasłużonemu obywatelowi Polski, z której odrodzenia młodzież szkocka czerpie natchnienie do pracy nad odrodzeniem własnem.

Sportowcy sowieccy W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 11.10. (PAT.) W nocy z środy na czwartek zatrzymali się w stolicy w przejeździe do Czechosłowacji sportowcy rosyjscy w składzie 17 piłkarzy, 10 lekkoatletów (w tej liczbie 3 panie). Sportowcy rosyjscy stoczą szereg spotkań z robotniczemi sportowcami Czechosłowacji w różnych miastach tego kraju

W Madrycie spokój w Asturji trwają walki.

BERLIN, 11.10. (PAT.) Niemieckie B. I. donosi z Madrytu: W stolicy panuje zupełny spokój. Pracę wznowiono tylko częściowo, lecz w ciągu dnia wczorajszego nie zanotowano żadnych poważniejszych aktów sabotażu.

Do Asturji przybyły wczoraj dalsze posiłki w postaci oddziałów artylerji i piechoty. Podczas walk w okolicach Oviedo straty po obu stronach były bardzo znaczne.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

4

— Niech pan wraca. Do pałacu proszą.

Alwicz zawahał się.

— Kto prosi?

— Jaśnie panienka.

Alwicz znów się zawahał. Obserwująca go z okna panna Beta zgrzytnęła równemi, białemi ząbkami:

— Jaki krnąbrny.

Łódka zawróciła powoli do brzegu. Dusia stała i gapiła się prawdopodobnie na wioślarza.

Do uszu panny Bety dobiegł znów dźwięczny, męski głos:

— To pani tu poczeka. Ja za kilka minut wrócę.

Łódka stuknęła lekko o drewniany pomost. Alwicz wyskoczył, młoda dziewczyna została. Dusia pobiegła przodem. Alwicz poszedł za nią z widocznem ociąganiem.

Panna Beta cofnęła się od okna i spojrzała w lustro. Ubrana w konwencjonalnie miły uśmiech, czekała na wezwanego gościa.

Wszedł, kłaniając się sztywno, z daleka. Dusia, która przystanęła za nim w progu, dostała rozkaz na migi i znikła. Panna Beta wyciągnęła zalotnym gestem wąską rączkę.

— Co pan taki oficjalny, panie Andrzeju? Niechże pan siada.

Młody człowiek pochylił się nad łaskawą rączką, ale nie usiadł. Widać było, że mu się śpieszy.

— Pani mnie wzywała....?

Niedopowiedzenie mówiło wyraźnie, że potraktował wezwanie jako interes i czeka na instrukcje.

— Właśnie. — Panna Beta usiadła swobodnie na filigranowem krzesełku. — Niechże pan siada.

Alwicz spojrzał na swoje zniszczone robocze buty.

— Przepraszam panią, ale doprawdy jestem w takim stroju, że czuję się skrępowany.

— Jeżeli mnie to nie krępuje, to co pan się będzie przejmował? Zresztą wygląda pan stylowo, a ja to lubię.

Alwicz stał koło drzwi z czapką w ręku. Wyglądał jak robotnik. Twarz miał opaloną. Ręce zniszczone. Ale pomimo tych pozorów biło od niego spokojną pewnością siebie, zdradzającą człowieka dobrze wychowanego. Panna Beta przyglądała mu się dyskretnie z pod zmrużonych powiek. Tylko ci, co ją dobrze znali, zorjentowaliby się, że w jej chłodnem, trochę aroganckiem spojrzeniu czaił się zachwyt. Alwicz tego nie widział. Czekał niecierpliwie na koniec szczególnej audjencji, dziwiąc się w duszy, czego ta „królowa" od niego chce.

— Przepraszam panią. Prosiłbym o instrukcje, bo mi się śpieszy. Ojciec pani polecił mi...

— O, jakie instrukcje?

Panna Beta poczuła się dotknięta. Zrozumiała, że wyróżniony przez nią „oficjalista" odrzuca łaskawe awanse, tak jakby jej chciał dać nauczkę żeby nie wychodziła ze swojej roli.

— Nie wiem. Czekam, żeby mi je pani zakomunikowała.

Panna Beta przygryzła usta i już chciała powiedzieć coś lodowatego, kiedy wzrok jej zatrzymał się na łódce z czekającą dziewczyną. Momentalnie rozjaśniła się swoim najsłodszym uśmiechem, mówiąc:

— Zostanie pan u mnie na herbatce. Oto moja instrukcja.

Alwicz znów się ukłonił.

— Doprawdy wdzięczny jestem pani, ale wolałbym kiedy indziej. Pomijając ten strój...

Panna Beta pochwyciła jego spojrzenie w stronę okna.

Wstała i dzwoniąc na pokojówkę, rzekła:

— To się zaraz załatwi.

— Ależ....

Weszła Dusia.

— Idź i powiedz Antoniemu, żeby przewiózł Październiankę.... pannę Zosię... na tamtą stronę i wrócił z łódką.

Alwicz przygryzł usta. Nie było rady. Musiał skapitulować. Położył czapkę w kącie na bambusowym stoliczku i usiadł ostrożnie na którymś złoconym foteliku. Bał się, że się pod nim załamie. Był ogromny i rozrośnięty jak dąb.

Dusia podała herbatę w chińskich filiżankach, ciastka i owoce. Panna Beta kazała się gościowi przysunąć bliżej.

D. c. n.

LISTY Z RUMUNJI.

PO PRZESILENIU RZĄDOWEM.

Odnowiony rząd Tataresca. — Los i powodzenie rządu zależy od Titulesca.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Bukareszt, w październiku (Cop). Właściwie nie można mówić o przesileniu rządowem w dosłownem tego słowa znaczeniu, gdyż sam premjer Tatarescu oświadczył, że jego dymisja miała na celu tylko odnowienie zaufania króla do tego gabinetu. Zresztą poza ministerstwem przemysłu i handlu, którego kierownictwo objął Manoilescu-Strunga i poza tem, że do nowego gabinetu nie wchodzi kilku podsekretarzy stanu, rząd nie zmienił swego wyglądu. We wszystkich kołach politycznych utrzymuje się, że los i powodzenie dzisiejszego rządu zależy od stanowiska, jakie zajmie były minister spraw zagranicznych Titulescu.

Przewodniczący partji narodowo-chłopskiej I. Mihalache w rozmowie z dziennikarzami powiedział m. in., że „Titulescu musi pozostać ministrem spraw zagranicznych w każdym rumuńskim gabinecie". Ale nie tylko Mihalache, lecz i półoficjalne pisma, organa stronnictw politycznych popierają politykę Titulescu i dają rządowi Titulesca do zrozumienia, że wstąpienie Titulesca do rządu jeszcze bardziej wzmocni podstawy dzisiejszego rządu.

Również cała opinja publiczna jest przeświadczona, że Titulescu jest obecnie niezbędny na stanowisku, jakie zajmował, bowiem poważanie i autorytet jakiem cieszy się w kołach międzynarodowych wymaga, aby ten mąż stanu nadal kierował ministerstwem spraw zagranicznych. Titulescu, który był ministrem spraw zagranicznych w gabinecie Ionela Bratianu, Vantily Bratianu, marszałka Averescu, I. G. Jorgi a wreszcie w gabinecie Tataresca zawsze uprawiał jedną i tę samą politykę, politykę pokoju, politykę przyjaźni z Francją i politykę konsolidacji Małej Ententy. Dzięki niestrudzonej działalności ministra spraw zagranicznych Rumunja wzięła udział w licznych paktach politycznych, które państwu zagwarantowały w najszerszem tego słowa znaczeniu bezpieczeństwo, nienaruszalność granic, narodową jednolitość i doniosłe stanowisko w harmonji cywilizowanych narodów. Titulescu, który nie jest członkiem żadnej partji politycznej, który też nie posiada żadnych zwolenników partyjnych ani nie miesza się do polityki wewnętrznej udało się rozwiązać problemy polityki zagranicznej nadzwyczaj jasno i pomyślnie.

I dlatego właśnie obecnie — pisze prasa rumuńska — pośród różnych międzynarodowych konfliktów Rumunja potrzebuje stałej ciągłości w swej polityce zagranicznej. Podkreśla się też, że jedynie przy utrwaleniu pozycyj Rumunji na polu międzynarodowem uda się rządowi Tatarescu skonsolidować państwo wewnętrznie, aby państwo z tem większem rozmachem mogło rozwijać się gospodarczo. To może nastąpić jedynie wtedy, jeżeli Titulescu będzie członkiem rządu i stać będzie na czele ministerstwa spraw zagranicznych.

Prasa rumuńska jak również opinja publiczna jest przekonana, że z chwilą, jak tylko Titulescu wstąpi do rządu, ustaną wszelkie pogłoski i przypuszczenia, rozszerzane przez tych, dla których dotychczasowa rumuńska polityka stoła na przeszkodzie...

M. K.



Podczas pobytu Mussoliniego w Medjolanie, gdy eskadra honorowa samolotów krążyła nad miastem, runęły nagle dwa aparaty ze znaczniejszej wysokości i rozbiły się na ulicy. Lotnicy uszli na szczęście cało, wyskakując ze spadochronami.

Z DZIEJÓW SERBJI.

Obrenowicze — Karadżordżewicze.

W drugiej połowie XII wieku połączyły się obie dzielnice serbskie, południowa i północno - wschodnia wraz z częścią Macedonji, pod panowaniem pierwszego króla Stefana Nemanji, założyciela dynastji Niemanjidów, rządzącej do 1367 roku. Najwyższy rozkwit i potęgę osiągnęła Serbja w XIV wieku pod rządami Stefana Duszana, który przybrał tytuła cara i przyłączył do państwa Tessalję, Albanję i Epir. Po śmierci cara Duszana Serbja uległa zamieszkom wewnętrznym, osłabła i wreszcie w 1459 roku podpadła pod władzę Turków.

W 1804 roku doszło do pierwszego poważniejszego buntu przeciw okupantom tureckim. I tutaj wypływa poraz pierwszy na widownię historyczną ród Karadżordżewiczów, który stanął na czele powstania zbrojnego. W 1815 roku organizuje się drugie powstanie pod wodzą Miłosza Obrenowicza, który z pomocą Rosji uzyskuje zgodę W. Porty na objęcie rządów w autonomicznej Serbji z tytułem księcia dziedzicznego. W 1839 roku abdykuje Miłosz na rzecz syna swego Milana. W 1842 roku dynastja Obrenowiczów zostaje usunięta z kraju, a na tron wstępuje Aleksander Karadżordżewicz. Nowego władcę usuwa od rządów Skupsztyna (parlament) pod zarzutem zbytniej uległości wobec Austrji i obiera na jego miejsce Miłosza Obrenowicza. W r. 1867 opuszczają Serbję załogi tureckie, a w wojnach 1876—78 roku zdobywa Serbja całkowitą niezależność. W r. 1882 Milan Obrenowicz przybiera tytuł króla. Milan nie cieszy się w kraju popularnością z różnych przyczyn, abdykuje zatem w 1889 r. po reformie konstytucji na rzecz syna Aleksandra. Panowanie Aleksandra, burzliwe i obfitujące w konflikty natury rodzinnej, zakończyło się zamordowaniem go w r. 1903 przez spiskowców. Po nim wprowadzono na tron spowrotem dynastję Karadżordżewiczów, w osobie króla Piotra, którego następcą został po jego śmierci król Aleksander, padły obecnie od kuli zamachowca w Marsylji.

Historja Serbji wiąże się więc ściśle z historją dwóch walczących o supremację w kraju rodów: Obrenowiczów i Karadżordżewiczów.

CELE „CZYSTKI".

Żydzi o najbliższej przyszłości.

B. Chilinowicz omawia („Moment" nr. 223) znaczenie „czystki" w sanacji. Sensacyjne areszty, dymisje i rezygnacje ze stanowisk wskazują, że

— mamy do czynienia nie z przypadkowością, lecz z systematyczną i gruntowną „czystką" w całym obozie sanacyjnym, zarówno po stronie prawej, jak i lewej BB.

Jakkolwiek w łonie sanacji istnieje kilka osób, które pragnęłyby nadać zupełnie nową organizację obozowi rządowemu, mianowicie organizację partyjną o obliczu lewicowem, to jednak jest grupa silniejsza, z płk. Sławkiem, płk. Prystorem, mjr. Switalskim i innymi na czele, którzy nie chcą zrezygnować z myśli, że obóz pomajowy musi skupiać wszystkie warstwy i kierunki w państwie, bo

— ta mieszanina w BB jest największą siłą przeciw wszystkim strzałom opozycji, nadaje ona tej organizacji charakter i autorytet ruchu narodowego pod sztandarem swego ukochanego wodza.

„Czystka" w sanacji jest zapowiedzią nowych wyborów:

— Natomiast prawdą zdaje się być to, że ostatnia energiczna czystka ma duży związek z bliskiemi wyborami do nowego Sejmu i Senatu i, być może, z jeszcze bardziej bliskiemi wyborami do Rady miejskiej w Warszawie.

Na podstawie szeregu informacyj, uzyskanych przez autora z „kół miarodajnych".

— w końcu nadchodzącej zimy, po zakończeniu dyskusji budżetowej w Sejmie i Senacie i po przeprowadzeniu ostatecznem nowej Konstytucji będą zarządzone nowe wybory na podstawie nowej Konstytucji i nowej ordynacji wyborczej. Właśnie koła sanacyjne przygotowują się do tego b. energicznie.

Sanacja chce za wszelką cenę uzyskać

— sympatję i zaufanie całej ludności, aby je mieć po swojej stronie, gdy wybije godzina przejścia do nowego ustroju w państwie. To właśnie chce ona osiągnąć między innemi przez oczyszczenie obozu majowego od wszystkich niepewnych elementów, powodujących niezobyczajność.

Depesze kondolencyjne DO INWALIDÓW FRANCJI I JUGOSŁAWJI.

Zarząd główny Związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej wystosował do prezesa Związku inwalidów wojennych w Jugosławji płk. Nedincha telegram następującej treści:

„Głęboko wstrząśnięci wiadomością o tragicznym zgonie JKM Aleksandra I, przesyłamy na Wasze ręce w imieniu inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej wyrazy serdecznego współczucia spowodu bolesnej straty jaką poniósł braterski naród jugosłowiański".

Jednocześnie wystosowano następujący telegram kondolencyjny do Unji związków inwalidów we Francji:

„Na wieść o tragedji, jaka rozegrała się w Marsylji, przesyłamy naszym francuskim kolegom kombatantom wyrazy głębokiego współczucia spowodu tragicznej śmierci ministra Barthou, którego zgon jest nietylko wielką stratą dla narodu francuskiego, lecz również dla nas Polaków.

Z DNIA

CI, KTÓRZY NIE SZAFUJĄ SŁOWAMI...

W ostatnim n-rze (40) tygodnika „Państwo Pracy", pisma Legjonu Młodych, znajdują się uwagi, zaczynające się od słów:

— Modny, szczególnie w życiu politycznem, zwyczaj szafowania słowami bez pokrycia w naszem życiu partyjno - politycznem doszedł do punktu kulminacyjnego przed 1926 rokiem.

Doskonale. Nie szafować słowami! Jakżeż to wygląda po maju 1926 r.?

Dalszy ciąg brzmi tak:

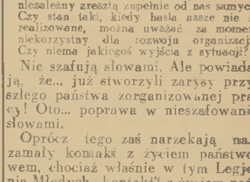
— Walka na terenie młodzieżowym musiała ze względu na specjalny jego charakter przyjąć wolniejsze tempo. Pierwszym etapem zmagań musiało stać się wykazanie fałszu i partykularyzmu programów partyjnych, drugim zastąpienie zużytych rekwizytów nowemi twórczemi wytycznemi. Jesteśmy obecnie w drugim etapie walki.

Stworzyliśmy już zarysy przyszłego państwa zorganizowanej pracy: budujemy naszą ideologję wciąż, budujemy nowy światopogląd. Nie obawiamy się tego, że niema jeszcze wypracowanego do najdrobniejszych szczegółów programu. Czasy obecne znamionuje olbrzymia ewolucja pojęć politycznych, wobec czego ustalenie planu działania i jego zakrzepnięcie może spowodować w przyszłości, że program ów okaże się za lat kilka tylko małym krokiem naprzód.

Istnieje jednak pewna trudność w kształtowaniu naszego światopoglądu: jest nią zamały kontakt z życiem państwowem, niezależny zresztą zupełnie od nas samych. Czy stan taki, kiedy hasła nasze nie są realizowane, można uważać za moment niekorzystny dla rozwoju organizacji? Czy niema jakiegoś wyjścia z sytuacji?

Nie szafują słowami. Ale powiadają, że... już stworzyli zarysy przyszłego państwa zorganizowanej pracy! Oto... poprawa w nieszafowaniu słowami.

Oprócz tego zaś narzekają na zamały kontakt z życiem państwowem, chociaż właśnie w tym Legjonie Młodych „kontakt" z życiem państwowem z racji przywilejów i posad jest b. ścisły. I jeszcze narzekają.



MUSSOLINI PRZEMAWIA.
Dyktator Włoch wygłasza w Medjolanie swą wielką mowę polityczną.

OBRONA
przeciwlotniczo - gazowa
W PRZEMYŚLE I GÓRNICTWIE. ZAGŁĘBIA.

Poszczególne zakłady przemysłowe i górnicze przygotowują obronę przeciwlotniczo - gazową (OPLG) samowystarczalną dla poszczególnych objektów fabrycznych czy też kopalnianych. Każdy objekt przemysłowy i kopalnia tworzy samodzielną jednostkę obrony przeciwlotniczo - gazowej, posiada więc swego komendanta OPLG. i zastępców oraz sztab fachowców t. zw. szefów służb OPLG. W skład fachowego sztabu, pozydzielonego komendantowi, wchodzą szefowie służby przeciwpożarowej, przeciwgazowej, zdrowia, bezpieczeństwa i porządku, alarmowo - meldunkowo - rejestracyjnej i szef służb technicznych. Szefami poszczególnych służb są fachowi instruktorzy: przeciwpożarowi, przeciwgazowi, ratowniczo - sanitarni, kierownicy drużyn technicznych i kierownicy drużyn alarmowych.

Przygotowanie komendantów i ich zastępców do akcji OPLG. jak również szefów służb fachowych przeprowadzają władze państwowe oraz instytucje społeczne, jak LOPP., PCK., i Związek straży pożarnych. Przygotowanie poszczególnym objektom przemysłowym i górniczym po kilku instruktorów danej grupy wymaga dużo czasu, pieniędzy i pracy, jaką wkładają instytucje społeczne. Wyznaczeni pracownicy przez swoje dyrekcje przechodzą przeszkolenie fachowe na specjalnych kursach, które trwają od 3 do 4 tygodni. Takich kursów było w Zagłębiu kilkanaście, na których wyszkolono instruktorów OPLG. II kategorji około 200, instruktorów III kat. około 500, instruktorów ratowniczo - sanitarnych ok. 100, instruktorów przeciwpożarowych ok. 80, kierowników drużyn i brygad technicznych ok. 200. Władze państwowe i instytucje społeczne, szczególnie LOPP., przeszkoliły wszystkich dyrektorów, prezesów rad nadzorczych i zarządów fabryk i kopalń na specjalnym kursie, trwającym 4 dni z przeprowadzeniem całego szeregu prób i doświadczeń z zakresu OPLG. kopalń i fabryk. Na specjalnych kursach wyszkolono wszystkich kierowników technicznych i inżynierów ok. 400.

Instruktorzy obwodów LOPP. i instruktorzy służb ok. 5000, a na kursach informacyjnych przeszkolili ok. 15.000 robotników. Instruktorzy fabryczni i kopalniani w ciągu jednego roku włożyli pracy ok. 6000 godzin w szkolenie, co równa się ok. 120000 robotniko - godzin. Zostało wciągniętych do kół LOPP. fabrycznych i kopalnianych ok. 25000 robotników, którzy zostali uświadomieni o najkonieczniejszych przygotowaniach przed chemicznemi środkami bojowemi.

Podsumowawszy całą pracę włożoną w szkolenie i uświadamianie ludzi, zorjentujemy się łatwo, ile zrobiły instytucje społeczne, jak. LOPP., PCK. i straż pożarna na jednym tylko odcinku t.j. w przemyśle i górnictwie. Prace te posuwają się stale naprzód i idą w różnych kierunkach tak samo wydatnie, jak na odcinku szkolenia i uświadamiania.

Nad wszystkiemi pracami w przemyśle i górnictwie czuwa inż. Nowacki, jako inspektor obrony przeciwlotniczo-gazowej przemysłu i górnictwa.

Zlikwidować „koła szczęścia"
Demoralizacja dziatwy w Zagłębiu.

Izba karna Sądu Najwyższego wydała ciekawe orzeczenie w przedmiocie karalności loteryj, urządzanych bez pozwolenia władz skarbowych. Sąd najwyższy uznał, iż o ile gra loteryjna nie jest nawet połączona z stratą dla uczestników, gdyż w każdym bądź wypadku otrzymują oni ekwiwalent wpłaconej stawki, niewyłącza to karalności w myśl ustawy karno-skarbowej.

Za loterję niedozwoloną uznać bowiem należy każdą grę losową. Stąd też przestępstwem są loteryjki fantowe ze słodyczami t. zw. koła szczęścia i t. p.

W związku z tem orzeczeniem nasuwają się pewne uwagi na temat „kół szczęścia" rozsianych gęsto w miastach zagłębiowskich. Nie wiemy czy pomysłowi właściciele tych kół szczęścia i loteryjek mają odpowiednie zezwolenia od władz skarbowych. Zdaje się, że nie. W każdym razie, dobrze, że już wyjaśniono, iż takie zezwolenia wydawać mogą władze skarbowe, bowiem łatwo będzie już apelować do tych władz, aby ograniczyły wydawanie tych zezwoleń.

Codziennym i częstym zjawiskiem w miastach zagłębiowskich są „koła szczęścia", eksploatowane przez mało ciekawych osobników. Gromadzą się koło nich różnego rodzaju typy oraz dziatwa szkolna. Niedawno był notowany wypadek kiedy to uczniak przegrał... mundurek. Prócz tego odbywają się przy tych „kołach szczęścia" ordynarne bijatyki, wymyślania. „Koła szczęścia" szczęścia niewiele dają ale za to demoralizują rzeszę wśród młodzieży w sposób zastraszający. Organizacje społeczne wychowawcze, przedewszystkiem kobiece powinny wystąpić z odpowiednią prośbą do władz, aby nie udzielały zezwoleń na uliczne koła szczęścia i loteryjki.

Opłaty sądowe
MAJĄ BYĆ OBNIŻONE.

Jak dowiadujemy się projektowane jest przeprowadzenie reformy opłat sądowych. Przedewszystkiem rozpatrywana jest sprawa rewizji wysokości dotychczasowych kosztów, które uniemożliwiały często dochodzenie roszczeń przed sądami państwowemi. Dotychczasowa stawka wynosi dla spraw, prowadzonych w I instancji $2^1/_2$ proc. bez względu na przedmiot sporu.

Projektowane jest przyjęcie w opłatach tych systemu degresji, a więc zmniejszenia kosztów sądowych stosunkowo do wartości sporu. Według tego projektu w miarę wzrastania tej wartości, wysokość opłat sądowych malałaby.

Jednocześnie ze zmianą stawki od wartości sporu, projektowane jest obniżenie opłat stałych, jak np. opłata od pism, niepodlegających specjalnemu wpisowi, bądź opłata od powództwa w sprawie o wyjawienie majątku. Dalej zgodnie z tym projektem miałyby być obniżone opłaty w postępowaniu hipotecznem na ziemiach b. zaboru rosyjskiego.

Wreszcie projektuje się też zwiększenie ilości uwolnień od opłat i to równo pod względem przedmiotowym jak i podmiotowym. Dalej poddany ma być rewizji system pobierania opłat za doręczenia zawiadomień sądowych. Projekt tej reformy dotyczy sprawy umożliwienia umarzania zaległych kosztów sądowych.

Krwawa bójka
PODCZAS LIBACJI NA ŁĄKACH.

Pomimo chłodów, jakie panują obecnie wieczorami, onegdaj około godz. 21 zebrała się na łąkach małobądzkich przy ulicy Podjanie w Będzinie grupa znajomych, urządzając tam pod gołem niebem libację.

Gdy alkohol zaszumiał już w głowach uczestnikom tej niezwykłej libacji wynikła sprzeczka między dwoma mieszkańcami Będzina: Leonem Siewniakiem i Kazimierzem Sztucznym. Sprzeczka wynikła na tle zazdrości o niewiastę.

Wkrótce sprzeczka zamieniła się w bójkę, przyczem Siewniak zadał swemu rywalowi kilka ciosów nożem w szyję i lewą nogę.

O krwawem zajściu zawiadomiono policję, która przybywszy na miejsce przewiozła Sztucznego do szpitala powiatowego w Będzinie. Stan jego jest bardzo groźny.

Siewniaka aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

NA EKRANIE.

„NĘDZNICY"
W KINIE „ZAGŁĘBIE".

Filmowe przeróbki wielkich arcydzieł literatury są niemal zawsze chybione i publiczność z reguły odnosi się do takich filmów z nieufnością. Prawdziwą niespodziankę pod tym względem stanowią „Nędznicy", dla których pierwowzorem było arcydzieło Wiktora Hugo.

Nie jest to zresztą pierwsza próba sfilmowania przeżyć Jana Valjeana, ale pomiędzy dzisiejszem prawdziwem dziełem sztuki filmowej, a dawniejszym oklepanym odpryskiem do powieści Hugo nie może być żadnego porównania. Obecna wersja filmowa „Nędzników" dosięga nastrojem wspaniałości swego pierwowzoru i jest niewątpliwie ważną pozycją we współczesnej produkcji filmowej.

Pod względem wykonania „Nędznicy" są o tyle filmem interesującym, że każda scena stanowi sam w sobie skończony nader efektowny obraz, mogący być wspaniałą ilustracją do książkowego wydania „Nędzników". Daje to wcale nieprzeciętne wrażenia estetyczne.

Artysta Harry Baur, kreujący rolę Jana Valjeana jest bez przesady artystą genjalnym. Takiej kreacji dawno już nie widzieliśmy na ekranie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

12 Piątek	Dziś Maksymiljana Jutro Edwarda Wschód słońca 6 m. 01. Zachód „ 16 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE „Nędznicy"

EDEN: Twe usta kłamią.

PALACE: Burza.

× W ZWIĄZKU Z TRAGICZNĄ ŚMIERCIĄ króla Aleksandra i min. Barthou w Zagłębiu na znak żałoby wywieszono flagi państwowe, osłonięte kirem.

× OSOBISTE. B. komendant powiatowy P. P. w Będzinie, a ostatnio komendant wojewódzki we Lwowie nadkomisarz Kozielewski został mianowany komendantem policji na miasto Warszawę.

× PRZEDAWNIENIE PRETENSYJ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. W związku ze stosowaniem nowych przepisów kodeksu o zobowiązaniach skrócony został czas przedawnienia pretensyj pracowników umysłowych, z tytułu zaległych pensyj, nieuiszczonych należności za niewykorzystane urlopy i t. p. Według dawnych przepisów kodeksu cywilnego, należności takie przedawniały się z upływem lat pięciu. Obecnie zaś stosowane będzie przedawnienie trzyletnie.

× WYJAŚNIENIE: Związek Nauczycielstwa polskiego oddział w Sosnowcu nadsyła nam wyjaśnienie, że z firmą pod nazwą: „Składnica nauczycielska" w Sosnowcu, ul. Perla 6 nie ma nic wspólnego i ostrzega przed identyfikowaniem wspomnianej firmy z jakąkolwiek akcją wydawniczą nauczycielstwa na terenie obwodu sosnowieckiego. Równocześnie Związek zawiadamia, że zwrócił się do wspomnianej firmy z żądaniem zmiany nazwy w sensie wykluczającym łączność nauczycielstwa z jej działalnością.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 12 o godz. 20.15 teatr miejski daje świetną komedję w 4-ch aktach W. Hasenclevera p. t. „PAN Z TOWARZYSTWA". W roli tytułowej występuje p. J. Gołaszewski, oraz pp. Arciszewska, Gołaszewska, Grzymalanka, Rapacka, Balcerzak, Erwan, Kostrzyński, Nawrocki, Orchoń i Rokossowski.

Sobota, dnia 13 b.m. o godz. 20.15 po raz 20-ty i ostatni raz „STEFEK" J. Duvala. — Ceny miejsc zniżone. Bilety wcześniej nabywać można w przedsprzedaży p. W. Czechowskiego.

STRAJK
NA KOPALNI „KAROL"

Strajk na kopalni „Karol" w Zagórzu, który wynikł, jak donieśliśmy już, w ub. środę trwa w dalszym ciągu.

Strajkujący przebywają w obrębie kopalni. Przebieg strajku spokojny.

W dniu dzisiejszym ma przyjechać do Sosnowca dyrektor departamentu górniczego z Warszawy p. Korsak i wziąć udział w konferencji w sprawie zlikwidowania strajku i zatrudnienia robotników kopalni „Karol" po jej unieruchomieniu.

× CZASY OCHRONNE NA ZWIERZYNĘ I PTACTWO. Z dniem 15 b.m. kończy się czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: zające - szaraki (oprócz woj. Wileńskiego, Nowogródzkiego i Poleskiego), bażanty - koguty, dzikie indyki samce oraz dzikie indyki samice.

× ZARZĄD KOŁA P.C.K. W SOSNOWCU zawiadamia wszystkich instruktorów i członków drużyn ratowniczych P.C.K. miejskich, z terenu miasta Sosnowca, że w dniu 12 bm. o godz. 19 w terminie ostatecznym odbędzie się zebranie w lokalu biura PCK. w Sosnowcu, przy ul. 3 Maja 16 (Dworzec kolejowy). Ze względu na ważność zebrania przybycie wszystkich obowiązkowe.

× SYTUACJA NA RYNKU PRACY w Zagłębiu Dąbrowskiem nie uległa żadnym zmianom. Jedynie Modrzejowskie zakłady przyjęły do huty Milowice 20 robotników, zaś do huty Katarzyna 15 robotników.

× ZEBRANIE B. MARYNARZY. W dn. 14 b.m. o godz. 10 rano odbędzie się kwartalne zebranie b. marynarzy w lokalu L. M. K. w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 17. Obecność wszystkich członków konieczna.

× DANCING W DĄBROWIE. Koło absolwentek przy szkole handlowej żeńskiej Stowarzyszenia kupców polskich w Dąbrowie urządza dnia 13 bm. t.j. jutro w sali „Kuźnica" przy ul. 3 Maja 4 (I p.) dancing, na który zaprasza wszystkie koleżanki oraz sympatyków koła. Początek o godz. 21.

× DZIWNE PRAKTYKI. Jak wiadomo monopol spirytusowy przyjmuje spowrotem butelki z wódki monopolowej, płacąc 6—7 gr. za butelkę. Jak nam komunikują przy przyjmowaniu tych butelek stosowane są dziwne praktyki, gdyż wymaga się, aby każda butelka posiadała czystą i nienaruszoną etykietę a ponieważ na wewnętrznej stronie etykiety istnieje pieczątka z datą, przyjmowane są tylko butelki z roku bieżącego. Przy końcu roku nie robi to zwracającym butelki żadnej różnicy, co ma jednak robić nabywca wódki, zwracający butelki w pierwszych miesiącach roku, kiedy posiada butelki tylko z roku poprzedniego? Co ma na celu podobne zarządzenie, trudno ustalić, jak również niewiadomo, dlaczego czysta i dobra butelka z roku poprzedniego już jest nieodpowiednia?

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. 2-letnia Julja Dzięcioł, zamieszkała w Sosnowcu, przy ulicy Konopnickiej 2 napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę w stanie groźnym przewieziono do szpitala miejskiego w Sosnowcu. Przyczyna zamachu samobójczego narazie nieznana.

O zdrowie mieszkańców Sosnowca.

Wprowadzenie nadzoru nad sprowadzanemi wędlinami.

Magistrat sosnowiecki rozplakatował ogłoszenia oraz opublikował w miejscowej prasie o wprowadzeniu dozoru nad wędlinami wprowadzonemi na teren Sosnowca. Na dworcu w Sosnowcu uruchomiona została stacja kontrolna, która badać będzie przywożone wędliny i zaopatrywać je w plomby.

Na temat konieczności wprowadzenia dozoru nad sprowadzanemi wędlinami pisaliśmy niejednokrotnie, a to w związku z wypadkami zatrucia, zakończonemi śmiertelnemi wypadkami. W ostatnich czasach dowóz wędlin wyrabianych po wsiach okolicznych i miasteczkach wzmógł się ogromnie. W jakich warunkach i z jakiego nieraz materjalu ten wyrób się odbywa łatwo się domyśleć, skoro zdarzały się wypadki zatrucia. To też uruchomienie stacji kontroli, która podniesie gatunkowość wędlin, a ludność uchroni od groźnych następstw powitać należy z uznaniem.

Przy sposobności warto zwrócić uwagę na jedną rzecz. Oto zdawało się, że sprawa jest prosta i mogłaby być dawno załatwiona. Takby się napozór wydawało. W istocie jednak było inaczej, bowiem różne czynniki wpływały, aby uniemożliwić tego rodzaju kontrolę. Dopiero energiczna akcja w ostatnich miesiącach zarządu miasta nieszczęśliwe wypadki zatruciem wędlinami spowodowało zgodę władz na uruchomienie kontrolnego punktu i wprowadzenie dozoru nad przywożonemi wędlinami. Za przyczynienie się do wprowadzenia tego nadzoru zarządowi miasta należy się uznanie.

Nadmienić należy, że we wszystkich innych większych miastach w Polsce tego rodzaju nadzory od dawna istnieją. W Sosnowcu gdzie skupienie ludności niezamożnej jest duże, a wskutek tego czujność nad stanem zdrowotnym powinna być wzmożona nadzór nad sprowadzanemi środkami żywnościowemi, a w szczególności wędlin powinien był być dawno wprowadzony. Obecnie, kiedy to już zostało zrobione należy zwracać baczną uwagę, aby wszelkie wędliny reklamowane jako zamiejscowe zaopatrzone były w plomby i kartki stwierdzające, iż były poddane badaniu trychinoskopowemu.

PROGRAM RADJOWY

„PROSZĘ KOCHANEGO SĄDU..."

Loża Szyderców zapowiada na dzień 13 bm. tj. w sobotę, jak zwykle o godz. 23,05 humorystyczny obrazek pióra znanego autora „Kratek sądowych" Stefana Wiecheckiego, znanego pod pseudonimem „Wiecha". Historja ta zaprowadzi radjosłuchaczów do sądu, aby odmalować im konflikty oskarżonych i świadków, które tak często noszą charakter tragi-komiczny, z czego korzysta ostre pióro humorysty. Kto więc się chce uśmiać dowoli i spędzić wesoło wieczór, niechaj posłucha audycji „Proszę kochanego sądu".

KONCERT WARJACYJ FORTEPIANOWYCH.

Interesujący ze względu na swą błyskotliwość wirtuozowską koncert warjacyj fortepianowych nadaje radjostacja warszawska w sobotę dnia 13 bm. o godz. 17,20 w wykonaniu znakomitej pianistki Lucyny Robowskiej. Program obejmuje oprócz warjacyj Henryka Opieńskiego i Janiny Grzegorzewicz-Lasockiej, pierwszy raz wykonywane w Polsce (grane były już w Brukseli) warjacje Stefana Malinowskiego o charakterze bardziej nowoczesnym od poprzednich widniejących w programie.

WIECZÓR POEZJI UKRAIŃSKIEJ.

Wieczory poezji ukraińskiej nadawane przez rozgłośnię lwowską mają na celu zaznajomienia słuchaczy polskich z literaturą ukraińską, o której społeczeństwo nasze wie stosunkowo niewiele. Recital poezyj ukraińskich nadany przed pół rokiem spotkał się z bardzo życzliwem przyjęciem świata literackiego tak polskiego jak i ukraińskiego. Wieczór ukrański, który odbędzie się w piątek dnia 12 bm. o godz. 22,30, ma w swym programie przekłady utworów poetów ukraińskich Maksyma Rylskiego, Pawła Tyczyny, Światosława Horodyńskiego, Bohdana Krawciwa i Anatola Kurdyduka. Przekładu dokonali młodzi literaci lwowscy Aleksander Baumgardten i Zdzisław Kunstman, z których pierwszy wygłosi słowo wstępne, drugi zaś recytować będzie objęte programem utwory.

PIĄTEK 12 PAŹDZIERNIKA.

6.45 Audycja poranna. 7,50 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu, hejnał. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,10 Koncert zespołu Arkadi Flato. 12,45 Pogadankę dla kobiet pt. „Zakupy mięsa" wygł. p. Elżbieta [illegible]. 13,05 Muzyka popularna. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Gdy zadźwięczą przy piosence mandoliny" — audycja muzyczna w układzie Celiny Nahlik i Adama [illegible]era. 16.45 Audycja dla chorych w [illegible] Rękasa. 17,15 Koncert solistów w wyk. Haliny Hrabiówny (m-sopran) i Karola Szafranka (akomp.) oraz Bronisławy [illegible] (fortepian). 17,50 „Przegląd wydawnictw" omówi prof. Henryk Mościcki. 18,00 Zofja Kossak-Szczucka: „Przed stu laty". 18,15 Koncert zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 18,35 Muzyka lekka. 18,45 „Życie i obyczaje zwierząt — żyrafa" wygl. dyr. Żabiński. 19,00 Dalszy ciąg koncertu. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Muzyka lekka. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,05 Pogadankę muzyczną wygł. p. Karol Stromenger. 20,15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Waleriana Bierdjajewa oraz Aleksander Brachocki (fortepian). 22,30 Recytacje „Poezji ukraińskiej" w wyk. zespołu Hybaltów lwowskich 22,40 Koncert reklamowy. 23,05 Skrzynka pocztowa w języka francuskim.

Pluskwia historja.

Hodowla pasorzytów w szpitalu.

Jak w swoim czasie nadmienialiśmy, z polecenia władz powiatowych zostały wreszcie zamknięte skandaliczne baraki dla chorych zakaźnych, istniejące obok szpitala powiatowego w Będzinie.

Baraki te były wręcz niesłychanem zjawiskiem w dziedzinie naszego szpitalnictwa, gdyż wybudowane podczas wojny światowej przez okupacyjne władze niemieckie, jako tymczasowe pomieszczenie dla chorych zakaźnych, były tak zanieczyszczone pasorzytami, a głównie pluskwami, że robactwo formalnie zżerało chorych, którzy, nie mając innego wyjścia, uciekali z tego przybytku cierpień.

Z uwagi na system budowy baraku, walka z tą plagą była bezskuteczna, wreszcie Opatrzność ulitowała się nad przebywającymi tam chorymi i baraki zamknięto.

Tymczasem wyłoniła się nowa trudność. Otóż szpital powiatowy prowadzony jest przez powiatowy Związek samorządowy, natomiast wspomniane baraki stanowią własność miasta. Wartość rudery oszacowano na kilkaset złotych, a że faktyczna wartość baraków jest żadna, zwrócono się przeto do Magistratu z propozycją spalenia wylęgarni pasorzytów, chodzi bowiem o to, by przy rozbieraniu baraków pluskwy nie przenisły się do sąsiednich budynków, a przedewszystkiem do szpitala powiatowego.

W normalnych warunkach tego rodzaju sprawa zostałaby załatwiona najwyżej wciągu kilku dni, tymczasem władze komisarskie nie mogą jakoś zdobyć się na decyzję i barak nadal stoi, a ponieważ od chwili zamknięcia go jest nieczynny, stanowi więc obecnie tylko barak hodowlany wstrętnych pasorzytów, które z braku pożywienia na miejscu, zaczną go szukać gdzieindziej i rozłazić się do sąsiednich posesyj.

W związku z tem nasuwa się pytanie, czy władze nasze nie są zbyt tolerancyjne w stosunku do kierownictwa Magistratu, który nie chce, czy nie może zrozumieć, że istnienie hodowli pasorzytów w sąsiedztwie szpitala nie może być dłużej cierpiane. Wszak na podstawie pełnomocnictw do walki z epidemjami władze administracyjne posiadają duże uprawnienia i dlatego też spodziewać się należy wydania stosownego zarządzenia, zwłaszcza, że nie chodzi tu o jakieś kosztowne urządzenie, lecz o bezwartościową ruderę, która dawno powinna była zniknąć, aby nie kompromitować naszego szpitalnictwa.

Ponieważ barak ten staje się coraz niebezpieczny, właśnie z tego względu, że pasorzyty z braku pożywienia na miejscu, zaczną go szukać w sąsiednich budynkach, sądzić należy: że z urzędu wkroczą tu władze powiatowe i położą kres pluskwiej historji, jest bowiem rzeczą niedopuszczalną aby brudny i cuchnący Będzin, który za czasów gospodarki samorządowej zaczął z dużym nakładem pracy i pieniędzy zaczął przybierać europejski wygląd, stał się obecnie fermą hodowli pasorzytów i wszelkiego plugawstwa.

NA KANWIE.

Dokuczliwe dziecko.

I co takiemu zrobić?

— Szanowny panie Zet. Ja przychodzę we wymienio firmy Dawid Marmurek i S-ka. Szef kazał mnie pana coś powiedzieć.

Temi słowy zaczął wyłuszczać swe pełnomocnictwa 12-toletni chłopiec do posyłek Kuba Zeks, przysłany przez p. Marmurka do sklepu konkurenta i wroga osobistego p. M. Zylbersztajna.

— Natomiast mianowicie, co cię kazał powiedzieć twój szefunio.

— Mój szefunio kazał się zapytać, co robi taki tyfus, taka broń Boże grypa, z czem się obecnie zajmuje sama cholela, że pan panie Zet siedzisz w sklepie, zamiast leżyć w szpitalu.

— A zadlaczego ja mam tam leżyć, a nie firma Marmurek i S-ka?

— Z powodu jesteś pan grandus i psujesz pan cen na guzików.

— Co jeszcze kazał cię powiedzieć pan Marmurek?

— Pan Marmurek już wszystko, ale i S-ka" prosił mnie, żeby dodawać, że jak pan nie podniesiesz tych cen, to będziesz pan podnosił własnoręcznie z ziemi swoich zębów.

Pozatem na zakończenie obydwa powiedzieli, że jesteś pan zwyczajny żuliwork, prolongowany protesciarz i te de!

— I te de... powiedzieli też?

— Tak jest! Adje!

Z temi słowy wysłannik Marmurka skłonił się i chciał odejść, ale p. Zylbersztajn zerwał się raptem z krzesła i zawołał na swego subjekta.

— Leonie, zamykaj pan drzwi.

— Na klucza?

— Na klucza, psiakrew, a ja go pokażę „i te de"!

Jednak oburzony kupiec po chwili zreflektował się i zapytał cicho subjekta.

— Co ja właściwie mam go pokazać

— Ja wiem?! Przypuszczam tej sprawy trzebno załatwić honorowo!

— Co znaczy?

— Znaczy zbić pysk i oddać szmondaka do komisarjatu.

— No to już, bij go pan, a ja dzwonię po policję.

— Wprost przeciwnie, pan go bij, a ja będę telefonował.

— Spowodu?

— Przedewszystkiem spowodu pan masz chrypkie i telefonistka nie pójdzie pana zrozumieć, a po drugie co będzie jak on mnie odda?

— Zawstydzajcie się Leonie! Małoletni dzieciak go odda?!

— Owszem, wolę być zawstydzony, jak uderzony w mordę za pomocą dzieciaka.

— Wobec tego, co my się będziemy kłócić, niech go policja nauczy, gdzie rak w trawie piszczy.

Szef wyszukał numer, subjekt zadzwonił do komisarjatu, dla większego zainteresowania władz dodając, że miał miejsce napad bandycki.

Przybyła policja przedewszystkiem sporządziła protokół przeciwko panu Zylbersztajnowi o wprowadzenie władzy w błąd. Co zaś do obelg poradziła skrzywdzonemu kupcowi wystąpić z prywatnem oskarżeniem.

Pan Marmurek usiadł niezwłocznie i wypisał sążnistą skargę o obrazę „za pomocą dzieciaka".

Jakie będą jej losy pokaże niedaleka przyszłość.

Kilofem w głowę

TRAGICZNY FINAŁ BÓJKI.

Na polach Towarzystwa Sosnowieckiego koło kolonji Okrzei, na bieda-szybach wynikła sprzeczka, a następnie bójka między dwoma znanymi awanturnikami: Józefem Ogłazą i Stanisławem Koszewskim z Dańdówki.

W pewnej chwili Koszewski chwycił za kilof i uderzył nim z całym rozmachem swego przeciwnika w głowę.

Ciężko ranny Ogłaza runął na ziemię tracąc przytomność. Koszewski zbiegł.

Ogłazę w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

× **UJĘCIE WŁAMYWACZA W CZELADZI.** Przed kilku dniami w Czeladzi dokonano włamania do mieszkania p. Ludwika Stelmacha, któremu skradziono garderobę i bieliznę, wartości kilkuset złotych. Wczoraj policja ujęła sprawcę kradzieży w osobie Jana Palucha z Będzina, którego osadzono w więzieniu będzińskim.

Wymowa cyfr.

RUCH POCZTOWY I TELEGRAFICZNY.

Według ostatnich danych statystycznych, w okresie pierwszych 8 miesięcy r.b. wysłano z 12 ważniejszych miast Polski 299.644 tys. przesyłek listowych zwykłych, 7.733 tys. poleconych, 3.772 tys. listów wartościowych i paczek, 88.819 tys dzienników i czasopism, oraz 946 tys. telegramów.

W tym samym okresie czasu nadeszło do tych miast 186.282 tys. przesyłek listowych zwykłych, 7.548 poleconych, 2.145 tys. listów wartościowych i paczek, 12.728 tys. dzienników i czasopism, oraz 1.207 tys. telegramów.

Suma wpłaconych przekazów telegraficznych wynosiła 213.3 milj. zł., wypłaconych 193.9 milj. zł.

Rozmów telefonicznych miejscowych przeprowadzono 326.418 tys., pozamiejscowych 7.346 tys.

RUCH TELEFONICZNY W WAŻNIEJSZYCH OŚRODKACH.

Według ostatnich obliczeń za sierpień, ruch telefoniczny w ważniejszych ośrodkach Polski przedstawiał się następująco: w Warszawie przeprowadzono 21.064 tys. telefonicznych rozmów miejscowych, w Łodzi 5.004 tys., we Lwowie 3.869 tys., w Wilnie 2.002 tys., w Krakowie 1.540 tys., w Katowicach 851 tys., w Bydgoszczy 780 tys., w Poznaniu 779 tys., w Białymstoku 684 tys., w Gdyni 405 tys. w Toruniu 348 tys. rozmów.

Ponadto przeprowadzono w Warszawie 336 tys. rozmów telefonicznych pozamiejscowych, w Katowicach 154 tys., w Krakowie 102 tys., w Łodzi 91 tys., we Lwowie 84 tys., w Poznaniu 73 tys., w Gdyni 55 tys., w Bydgoszczy 35 tys., w Toruniu 33 tys., w Wilnie 22 tys., w Białymstoku 17 tys. rozmów pozamiejscowych.

KRONIKA ZAWIERCIA

STELLA: Piękny jest świat.

× NA ZNAK ŻAŁOBY, w związku z tragiczną śmiercią króla Aleksandra i min. Barthou na gmachach państwowych wywieszono flagi państwowe, opuszczone do połowy masztu.

× NOWE WŁADZE KOM. ODWOŁAWCZEGO FUNDUSZU PRACY. Uchwałą zarządu głównego Funduszu Pracy w Warszawie, powołani zostali do komitetu orzekającego obwodowej komisji odwoławczej w Zawierciu pp.: przewodniczący (ponownie) J. Czarnota, sekretarz zarządu miejskiego, członkowie: z ramienia pracodawców, Maciej Sieklucki, z ramienia robotników Władysław Latacz, zastępcy: z ramienia pracodawców dyr. Władysław Miszewski, z ramienia robotników Czesław Mendraszek. Powyższa komisja wybrana została na czas od 12.X r.b. do 12.X 1937 roku.

× ZBIÓRKA NA WYKUPIENIE ŻUŁOWA. Koło Związku rezerwistów przesłało do komitetu wykupienia Żułowa — zł. 55, koło Warty — zł. 16, koło Nowe Zawiercie — zł. 12 gr. 10. Zbiórka trwa w dalszym ciągu.

× POWAŻNA KRADZIEŻ. W nocy z ub. środy na czwartek dokonano zuchwałego włamania do mieszkania zamożnego rzeźnika w Zawierciu, Stanisława Mrowca, przy ruchliwej ulicy Paderewskiego. Włamywacze dostali się do mieszkania po wyjęciu szyb z okien. Łupem złodziei padło 5000 zł. gotówką oraz garderoba i różne przedmioty. Poszkodowany oblicza swe straty na 5560 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła energiczne dochodzenie i jest już na tropie włamywaczy.

KRONIKA OLKUSZA

Skazanie defraudantów

KASY STEFCZYKA W BĘBLE.

W ciągu tygodnia trwał przewód sądowy Sądu okręgowego z Sosnowca w Skale k-Ojcowa o nadużycia i fałszerstwa w kasie Stefczyka w Bęble, pow. Olkuskiego, popełniane przez zarząd tej kasy od r. 1928 r. na ogólną sumę zgórą 12 tys. zł.

Oszustwa polegały na przywłaszczeniu sum, wpłacanych przez dłużników, procentów i odsetek, wyłudzania skryptów od dłużników na kwoty wyższe, aniżeli były udzielane pożyczki i t.d.

Po przesłuchaniu około 120 świadków, sąd wydał wyrok w dn. onegdajszym skazując: Andrzeja Kołodziejczyka (kasjera) na 3 i pół roku więzienia z pozbawieniem praw na 4 lata, Jana Klicha (czł. komisji rew.) na 1 i pół roku więzienia i Jakóba Tomczyka, lat 80 (prezesa) na pół roku więzienia.

Skład sądu stanowili pp.: wiceprezes Sądu okr. Sarjusz Wolski (przewodniczący), sędzia Czaplicki i sędzia sądu grodzkiego, Schwalm. Klicha bronił z urzędu apl. sądowy p. Jachimowski z Olkusza, inni oskarżeni obrońców nie mieli.

× WOBEC TRAGICZNEJ ŚMIERCI króla Jugosławji i ministra Barthou na budynkach państwowych i samorządowych w Olkuszu wywieszono flagi żałobne.

× NOWA SZOSA. W dn. 10 b.m. wykończona została nowa szosa łącząca Olkusz z Zawierciem, t.j. Olkusz — Kluczce — Ogrodzieniec. Nowa szosa o przestrzeni 20 klm. zmniejsza przestrzeń z Zawiercia do Olkusza o około 15 klm. przez Wolbrom. Oficjalne otwarcie nowej arterji kołowej nastąpi w przyszłym miesiącu.

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W TARTAKU. Wczorajszej nocy przez własną nieostrożność doznał nieszczęśliwego wypadku w tartaku majątku „Kluczce" robotnik tego tartaku 38-letni Kacper Kita, któremu piła obcięła 4 palce lewej ręki.

× UGODZONY BAGNETEM. Do szpitala olkuskiego przywieziono w dn. wczorajszym 19-letniego Jana Pałkę z Wierzchowisk, pow. Miechowskiego, z rane kłutej piersiowej. Przesłuchany w szpitalu pod przysięgą Pałka zeznał, że ugodzony został bagnetem w czasie zabawy weselnej przez Władysława Kiwiora z Sulisławic, pow. Miechowskiego. Rana Pałki jest niebezpieczną i grozi śmiercią.

× SKAZANIE ZŁODZIEJA W SKALE. Sąd grodzki w Skale k.-Ojcowa skazał w dn. 10 b.m. Jana Gonkiewicza vel Jankiewicza z Niebyłej, gm. Cianowice na 5 lat domu poprawczego i rok więzienia za szereg kradzieży w okolicznych wioskach. Kompanów Gonkiewicza, Józefa Knapika i Wanc. Rosę sąd uniewinnił z braku dowodów winy.

SPORT.

Zakończenie sezonu kolarskiego Unji.

Bieg kolarski dla pań.

W dniu 21 b.m. sekcja kolarska S.T.S. Unji zakańcza sezon kolarski na rok bieżący i w związku z tem urządza na swoim torze zawody kolarskie o tytuł torowego mistrza Zagłębia Dąbrowskiego na rok 1934.

Poza biegiem głównym o mistrzostwo odbędzie się szereg innych biegów jak: amerykański parami na wzór sześciodniówek, australijski i t. p., a między innemi, poraz pierwszy na terenie Zagłębia, propagandowy bieg kolarski dla pań. Podobne biegi urządzane są bardzo często na terenie Warszawy, ciesząc się dużą popularnością. Sekcja kolarska Unji pragnąc spopularyzować kolarstwo na naszym terenie urządza podobny bieg i zwraca się, za naszem pośrednictwem, z apelem do pań z ter. Zagłębia o liczne obsadzenie wspomnianego biegu.

Zapisy przyjmuje się codziennie na boisku S. T. S. Unji.

Tor do treningów otwarty we wtorki i piątki każdego tygodnia.

Kronika sportowa.

REPREZENTACJE PIŁKARSKIE NA MIĘDZYNARODOWE SPOTKANIA.

Onegdaj wieczorem kpt. P.Z.P.N., p. Kałuża, ustalił składy dwu reprezentacyj piłkarskich.

Przeciwko Rumunji we Lwowie: Fontowicz (Warta), Martyna (Legja), Bułanow (Polonia), Dziwisz (Ruch), Kotlarczyk I (Wisła), Mysiak (Cracovia), Urban (Ruch), Ciszewski (Cracovia), Nawrot (Legja), Wilimowski (Ruch), Balcer (Wisła).

Rezerwowi: Albański (Pogoń), Doniec (Cracovia), Wilczkiewicz (Garbarnia), Hanin (Pogoń), Król (Ł.K.S.), Zimmer, Niechciol (Pogoń).

Brak tu chorych: Matjasa, Riesnera i Kotlarczyka II.

Przeciwko Łotwie w Rydze: Domański (Warszawianka), Karasiak, Gałecki (Ł.K.S.), Szaller (Legja), Szczepaniak (Polonia), Haliszka (Garbarnia), Wypijewski, Łysakowski (Legja), Peterek (Ruch), Pazurek (Garbarnia), Wodarz (Ruch).

Rezerwowi: Keller (Legja), Michalski (Naprzód), Przykucki (Warta), Kisieliński (Cracovia).

Niespodzianką jest wystawienie Wypijewskiego, który nie należał do obozu treningowego.

Obydwie drużyny opuszczają Warszawę w piątek: „łotewska" o 24, a „rumuńska" o 14.

ODŁOŻONA IMPREZA.

Międzymiastowy mecz lekkoatletyczny w Czeladzi wyznaczony na 14 b.m. został przesunięty na 21 b.m. ze względu na zlot świetliczan powiatu Będzińskiego.

MECZ TENISOWY W CZELADZI.

Jutro, w sobotę o godz. 10 rano w Czeladzi odbędzie się mecz tenisowy pomiędzy zespołami kobiecemi będzińskiego Hakoachu, a klubu młodzieży. W Hakoachu wystąpi p. Landauowa mistrzyni Zagłębia.

DOSKONAŁA SZYBKOBIEGACZKA.

Prawdziwą rewelacją stanowi Kordecka młoda bo zaledwie 16-letnia zawodniczka Sokoła Czeladź, która w biegu na 800 mtr. uzyskała doskonały czas 2 min. 49 sek.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Położenie gospodarcze Polski.

Objawy pomyślne występują nadal, jak stwierdza Bank Gospodarstwa Krajowego, na rynku pieniężno - kredytowym. Znalazło to wyraz swój w trwającym przyroście wkładów, oraz zadawalającym naogół stanie wypłacalności, kształtujących się pomyślnie, zwłaszcza w okręgach przemysłowych.

W związku z finansowaniem zbiorów, oraz wzmożoną produkcją w niektórych gałęziach przemysłowych, w działalności kredytowej banków zaznaczyło się przejściowe ożywienie. Kredyty wzrosły głównie w Banku Polskim i bankach państwowych. Poprawa płynności na rynku pieniężnym przyczyniła się również do utrzymania korzystnej tendencji na giełdzie papierów wartościowych, co znalazło wyraz w poważniejszej zwyżce kursów papierów procentowych.

Mniej korzystnie kształtowały się natomiast ceny zbóż, jakkolwiek utrzymują się one znacznie powyżej poziomu z okresu przedżniwnego. Nowe zbiory zbóż aczkolwiek niższe od zeszłorocznych, zabezpieczają całkowicie pokrycie potrzeb kraju. W dziale artykułów hodowlanych korzystniej kształtowały się nadal ceny zwierząt rzeźnych i przetworów mięsnych i podczas gdy ceny nabiału i jaj zniżkowały.

Ogólny stan produkcji przemysłowej podniósł się nieznacznie, utrzymując się nadal znacznie powyżej poziomu z roku ubiegłego. Sezonowy wzrost produkcji i zbytu wykazuje górnictwo węglowe, a po za tem przemysł naftowy. Wytwórczość hut żelaznych obniżyła się w związku z mniejszym eksportem wyrobów hutniczych. — Poważniejszą zwyżkę obrotów towarowych oraz wzrost stanu zatrudnienia zanotowano w przemyśle włókienniczym. Wywarło to korzystny wpływ na produkcję i zbyt przedsiębiorstw chemicznych, związanych z włókiennictwem.

Zwiększenie zapotrzebowania materjałów budowlanych pozwoliło na utrzymanie zadawalającego stanu zatrudnienia w tych gałęziach przemysłu, które pracują dla budownictwa. Zwiększony ruch sezonowy panował poza tem w przemyśle skórzanym, oraz częściowo w spożywczym, który czyni przygotowania do kampanji jesiennej.

Obroty handlowe poczęły się ożywiać, zwłaszcza w branży odzieżowej.

Wreszcie liczba bezrobotnych wykazała dalszy, aczkolwiek niewielki spadek, a stan zatrudnienia stale wzrastał, zwłaszcz przy robotach publicznych.

Rekordowy spadek obrotów handlu światowego.

Według ostatnich danych biura statystycznego Ligi Narodów, handel światowy w lipcu wynosił, jeśli chodzi o wartość w złocie zaledwie tylko 34,5% przeciętnej wartości z roku 1929, czyli osiągnął najniższy poziom od chwili wybuchu kryzysu światowego. Pod względem tonażu jednak miesiąc lipiec wykazał w stosunku do czerwca lekki wzrost obrotów. Niewspółmierność między tonażem a wartością wywozu tłumaczy się tem, że w całym szeregu państw nastąpiła w ostatnich miesiącach zniżka cen.

Jak wynika z przybliżonych obliczeń, w miesiącu sierpniu i wrześniu rb. również pod względem wartości wywozu nastąpiło lekkie ożywienie.

Kronika gospodarcza.

RUCH SPÓŁDZIELCZY W I PÓŁROCZU. Jak wynika z ostatnich zestawień biura Rady spółdzielczej, liczba spółdzielni, zarejestrowanych w sądach, zwiększyła się w ciągu I półrocza rb. o 190 placówek. W okresie tym przybyło 384 spółdzielni, ubyło 214, z czego 177 wykreślono z rejestrów sądowych, 17 spółdzielni połączyło się z innemi, oraz w 20 spółdzielniach ogłoszono upadłość. Liczba spółdzielni, zrzeszonych w związkach rewizyjnych, zwiększyła się o 93 instytucje. Ogółem, według danych na 1 lipca rb., na terenie całej Polski istniało 22.924 spółdzielni, w tem 11.855 związkowych, oraz 11.069 niezwiązkowych.

LIKWIDACJA ZNANEJ FABRYKI CZESKIEJ. Jedna z najstarszych firm czeskiego przemysłu włókienniczego C. A. Preibisch w Dietlersbach została zlikwidowana. Wielka ta tkalnia i farbiarnia założona została w r. 1859.

ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Żyto I standard 17.00—17.50. Żyto II standard 16,50—17,00. Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 20,50—21,50. Pszenica jednolita 742 g-l 19.50—20,50. Pszenica zbierana 731 g-l 18,50—19,50. Owies I standard (niezadeszczony) 497 g-l 17,50—18,00. Owies II standard (lekko zadeszczony) 468 g-l 16,50—17,50. Owies III standard (zadeszczony) 438 g-l 16,00—16.50. Jęczmień browarny 689 g-l 21,50—23,00. Jęczmień 678-673 g-l 18,50—20,00. Jęczmień 649 g-l 17,00—17,50. Jęczmień 620,5 g-l 16,50—17,00. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 34,00—36,00. Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 32,00—34,00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 30,00—32,00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 28,00—30,00. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 26,00—28,00. Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 25,00—26,00. Mąka pszenna gat. II-F 60—65% 24,00—25,00 Mąka pszenna gat. II-G 65—70% 23,00—24,00 Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 16,00—18,00. Mąka żytnia I gat. 0—65% 25,00—26,00. Mąka żytnia I gat. 0—65% 24,00—25,00. Mąka żytnia II gat. 19,00—20,00. Mąka żytnia razowa 19,00—20,00. Mąka żytnia poślednia 15,50—16,50.

Psy roznoszą

ZARAZKI.

Pieski, większe i mniejsze, rasowe czy półrasowe, są przyjacielem człowieka, jego wiernym towarzyszem i niełatwo rozstać się z takim przywiązanym Bobem lub Medorem, który nigdy nie zawiódł zaufania, jakie się w nim pokładało. To też przywiązujemy się do naszych czworonożnych przyjaciół i pozwalamy im chętnie na różne figle i objawy sympatji, jaką dla nas żywią.

Należy jednak zwrócić uwagę na pewien szczegół wcale ważny w „pożyciu" psa z człowiekiem. Otóż wielu posiadaczy piesków pozwala im na polizanie ręki lub twarzy. Tymczasem, nie mówiąc już o różnych chorobach, jest to bardzo niehigjeniczne i niebezpieczne dla zdrowia człowieka. Pies ma zwyczaj, o ile nie jest odpowiednio wytresowany, obwąchiwać zbliska i dotykać nosem najróżnorodniejsze przedmioty bez wyboru i bez względu na nasze ludzkie pojęcia o higjenie. A tymczasem niektórzy właściciele i właścicielki psów a zbyt często i dzieci mają zwyczaj dotykać ręką nosa i pyska psa. pozwalają się przezeń oblizywać, co sprzyja niezmiernie przenoszeniu najróżnorodniejszych zarazków z psa na człowieka. W ten sposób zarażają się ludzie rozmaitemi chorobami, o których się potem mówi, że przyszły niewiadomo skąd. Ostrożność w obchodzeniu się psem, unikanie zbytnich czułości może być bardzo pomocne w zwalczaniu chorób zakaźnych, których zarazki psy przenoszą z łatwością.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

„ZIMA W POLSCE". Towarzystwo krzewienia narciarstwa wydało przy poparciu Ministerstwa komunikacji broszurę pt. „Zima w Polsce — Karpaty Wschodnie". Broszura, która wydana została w językach polskim, francuskim, angielskim i niemieckim, ma na celu popularyzację turystyki zimowej w Polsce. Broszura podaje wiadomości ogólne o Karpatach Wschodnich, sposoby zwiedzania, omawia sprawy komunikacyjne, wreszcie opisuje szczegóły, dotyczące poszczególnych terenów turystycznych w Karpatach Wschodnich. Specjalne mapki ilustrują połączenia kolejowe Europy z Polską i połączenia kolejowe Karpat Wschodnich i t. d. Całość uzupełniają piękne zdjęcia, pochodzące częściowo ze zbiorów wydziału turystyki Ministerstwa komunikacji.

„WIADOMOŚCI TURYSTYCZNE". Ostatni (19) numer tego jedynego w Polsce fachowego dwutygodnika zawiera artykuły: „Kto winien organizować turystykę na prowincji", „O przysposobienie turystyczne Warszawy", „35-lecie największej mistyfikacji", „Przeciw próbom etatyzacji przemysłu hotelowego" itd. W dziale automobilowym „Autostrada Londyn — Istambuł", „Samochód za 2000 zł." i in. Pozatem kronika krajowa i zagraniczna oraz wiele materjału informacyjnego i sprawozdawczego. W odcinku „Wiad. Tur." rozpoczął się druk ciekawej pracy słynnego bohatera Czeluskina, prof. O. I. Schmidta pt. „Badania Arktyki — Unja Sowiecka".

Otwieramy nową kolej...

(Korespondencja własna)

Druskieniki, w październiku.

Pogrążone już w jesiennym śnie Druskieniki obudził w ubiegłą sobotę radosny ruch i gwar. Nastrój uroczysty, ale bez tej napuszonej dostojności, poprostu radość, że otwierają się nowe widoki rozwoju, że usunięto bolączkę, trapiącą zdawna to urocze uzdrowisko, przytulone cicho do brzegu Niemna. Nie dziw, że pierwszy pociąg, który przybył do Druskienik przedłużoną o 18 km. z Porzecza drogą kolejową, powitała cała niemal ludność okoliczna. Bo w Druskienikach rozumieją doskonale, że tych kilkanaście kilometrów toru kolejowego, to nowy etap historji miasteczka i uzdrowiska, to punkt zwrotny w jego dotychczasowem życiu.

Druskieniki cieszyły się zawsze dużą popularnością. Piękno położenia, znakomite właściwości lecznicze i ta jakaś nieuchwytna radosna pogoda, panująca tu wszechwładnie — stanowiły więcej niż dostateczną rekompensatę za niewygody dojazdu. Ale zawsze.... Milej będzie i wygodniej wsiąść w Warszawie, Łodzi, Poznaniu czy Lwowie w pośpieszny pociąg i po kilku godzinach wysiąść odrazu na dworcu druskienickim, niż jak dotychczas — przesiadać się do autobusu przepełnionego pasażerami i bagażem, w którym zresztą niezawsze znaleźć było można miejsce. Zwłaszcza przesiadanie to stanowiło dużą niedogodność dla osób poważniej chorych, ponadto zaś pociągało za sobą dodatkowe koszta przejazdu autobusowego, tragarza i t. d. Nowa linja Porzecze - Druskieniki usunęła wszystkie niedogodności i rzeczywiście, jak się to mówi oficjalnie, „połączyła uzdrowisko z całą Polską".

Nowowybudowana linja biegnie najpierw przez piaszczystą równinę, w połowie drogi wjeżdżamy w malowniczy las. Pociąg, wiozący p. ministra komunikacji i zaproszonych gości, zatrzymuje się przed bramą triumfalną. Oczekują nas przedstawiciele miejscowych władz, kompanja P. W. kolejowego z orkiestrą i sztandarem i oddział „Junaków" z obozu pracy, którzy pracowali ofiarnie przy budowie linji. Z przemówienia dyrektora wileńskiej dyrekcji kolejowej dowiadujemy się m. in., że budowa linji trwała pół roku i przeprowadzona została kosztem około miljona złotych.

Po mszy, przemówieniach i przecięciu wstęgi przez p. ministra, oglądamy dworzec, narazie prowizoryczny, drewniany. Budynek, aczkolwiek skromny, gustowny jest i miły. Przed dworcem wygodny podjazd, wysypany żółtym piaskiem, ślicznie utrzymane kwietniki, wygodny chodnik. Pierwsze wrażenie bardzo ujmujące. Jedziemy do obozu „Junaków", gdzie spędzamy godzinę na zwiedzaniu obozu i zapoznaniu się z tego rodzaju systemem zatrudnienia bezrobotnej młodzieży.

Następnie zwiedzamy Druskieniki. Jest już po sezonie, pensjonaty i sklepy zamknięte. Wille, tonące w ogrodach zalega cisza. W związku z uruchomieniem bezpośredniej komunikacji aktualną staje się sprawa sezonu zimowego; może niedługo już Druskieniki przebudzą się na stałe z zimowego snu.

Wchodzimy do parku, ciągnącego się wzdłuż Niemna. Park jest doskonale utrzymany. Urządzenia zdrojowe pomyślane w ten sposób, aby nie psuły harmonji pięknego brzegu. O malowniczych widokach nadniemeńskich pisano już tyle, że nic chyba dodać nowego nie można.

Prezes komisji zdrojowej oprowadza nas po łazienkach. Wielki zakład, wzorowo urządzony. Przez godzinę niemal zwiedzamy kabiny kąpieli solankowych, kwasowęglowych, piankowych, tlenowych, borowinowych, elektrycznych, zabiegów hydropatycznych, djatermicznych i t. d. i t. d. Dowiadujemy się o najnowszych metodach leczniczych, stosowanych w zakładzie, o zdumiewających wynikach kuracji.

Idziemy na Pogankę, wzdłuż doliny Rotniczanki. Przypominam sobie że mała dziewczynka z miejscowej ochronki, wręczając na dworcu kwiaty ministrowi komunikacji powtórzyła kilkakrotnie: „Nasze piękne Druskieniki"... Nie było w tem żadnej przesady. Druskieniki są piękne.

Ste.

Budowle w górach

DOSTOSOWANO DO KRAJOBRAZU.

W związku z akcją tworzenia parków natury i ochrony krajobrazu górskiego Tatr i Pienin, zajęło sie Min. spraw wewnętrznych kwestją stylu budynków wznoszonych na terenie województw: Krakowskiego, Lwowskiego i Stanisławowskiego. Do wiadomości zainteresowanych wojewodów podano uchwały ostatniego międzynarodowego kongresu alpinistycznego. Uchwały te ustanawiają, by budynki wznoszone w górach, jak: hotele, pensjonaty, szkoły itp. budowane były w stylu dostosowanym do krajobrazu i według przyjętych wzorów. Domy w miejscowościach górskich wznoszone mają stać na zboczach, a nie na szczytach gór tak by nie zasłaniać punktów widokowych dla turystów.

Kto powinien organizować turystykę na prowincji?

W dwutygodniku „Wiadomości Turystyczne" z dnia 1 bm. znajduje się artykuł poruszający ciekawe zagadnienie kwestji organizacji turystyki na prowincji.

Nie brak w Polsce zrozumienia dla turystyki. Nie brak również ludzi, którzy z gorliwością i zapałem starają się sprawy turystyczne rozwijać. Nie brak jest również możliwości ku temu, a pole pracy jest olbrzymie.

Czego nam jednak brak — to racjonalnej organizacji na prowincji.

Posiadamy wiele miejscowości, które, oddalone zaledwie o kilkadziesiąt kilometrów od stolicy, mogłyby stać się ośrodkami wycieczek, weekendów i campingów dla 1.200.000 ludności Warszawy, pozbawionej odpowiednich terenów, mogłyby się stać ośrodkami wymiany turystycznej z sąsiedniemi regjonami, zdobywając dla siebie dziesiątki tysięcy złotych rocznie.

Typowa „golizna turystyczna" Mazowsza jest przesadzona. Posiadamy wiele pięknych terenów, z których Szwajcarzy, Włosi, Francuzi i Niemcy uczyniliby niewątpliwie prawdziwe klejnoty wycieczkowe. Tylko nasza własna indolencja zatrzymuje się w zupełnej bierności, braku organizacji i przestarzałym konserwatyzmie.

Przyczyną tego jest brak należytej organizacji, który należy usunąć przez stworzenie odpowiednich grup, pracujących na tem polu. Czy będą to syndykaty inicjatywy, oddziały PTK czy PTT, to w gruncie rzeczy wszystko jedno. Chodzi o to, aby ktoś na miejscu „organizował turystykę", dbał o komunikację, kontrolował wstrętne hotele, czynił propagandę.

Wszystkiego tego niema. Po miasteczkach Mazowsza chodzą inteligenci miejscowi, burmistrzowie, nauczyciele, księża, urzędnicy, lekarze, adwokaci i kupcy. Wiele razy się ze sobą spotkają, marzą o tem, że kiedyś Rypin albo inne Lipno stanie się ośrodkiem turystycznym, ale nic nie robią w tym celu. Starostowie miejscowi, z reguły doskonale ustosunkowani do turystyki, z reguły jednak zawsze przeciążeni pracą, nie mogą tutaj występować z żadną inicjatywą ani naciskiem. I wogóle sytuacja jest trudna, gdyż ta sama inteligencja pracuje już społecznie we wszystkich miejscowych organizacjach, często gremjalnie udając się z jednego zebrania na drugie i w tym samym komplecie stanowiąc kilka instytucyj.

Jakie jest wyjście z tej sytuacji?

Nie jest ono wcale tak trudne. Należy wciągnąć do pracy młodzież. Maturzyści, harcerze, strzelcy — oto kontyngent prowincjonalnych działaczy turystycznych. Należy dodać im tylko instruktora fachowego, a takich w łonie PTT i PTK jest dosyć.

Rzucamy tutaj projekt, który winien zyskać bezwzględne poparcie władz, czynników pedagogicznych i społeczeństwa.

Turystyka jest najmłodszą z dziedzin państwowych, niechaj więc pozostanie w rękach najmłodszych obywateli, którzy znajdą w niej zespolenie wszystkich interesujących ich zagadnień: społecznych, państwowych, przyrodniczych i sportowych.

Nowe zamiary T. K. N.

Ruchliwe Towarzystwo krzewienia narciarstwa, które w ubiegłym sezonie mogło poszczycić się bardzo poważnym dorobkiem na polu popierania i propagandy narciarstwa, a w szczególności turystyki narciarskiej, przystąpiło już od akcji przygotowawczej sezonu zimowego 1934-35.

Obok szeregu zamierzeń na polu wydawniczem, których realizacja wypełni istniejące luki oraz licznych imprez tak krajowych jak i międzynarodowych, jednym z najpoważniejszych planów jest organizacja ryczałtowych pobytów zimowych, które pod nazwą „Tygodni narciarskich T. K. N." mają ułatwić naukę jazdy na nartach oraz tanie spędzenie urlopów zimowych jak najszerszym warstwom z całego kraju.

Uczestnik ryczałtu uzyskiwałby tem samem prawo do tygodniowego pobytu w dowolnem z kilkunastu wybranych zimowisk polskich, kurs jazdy na nartach, względnie przewodnictwo na wycieczkach narciarskich oraz inne udogodnienia.

W razie uzyskania jeszcze zniżek kolejowych pobytu ryczałtowego T. K. N-u stałyby się najdogodniejszą formą spędzenia wakacyj i urlopów zimowych, dostosowaną dzięki różnym klasom pobytów do wszelkich wymagań.

W chwili obecnej T. K. N. bada możliwości uruchomienia szeregu pomieszczeń w kilkunastu zimowiskach karpackich, od stacyj dolinowych aż po wysokogórskie schroniska. W związku z tem oczekuje zgłoszeń od właścicieli pensjonatów lub dzierżawców schronisk reflektujących na pracę przy wspomnianych ryczałtach.

Henryk Ford odnawia

POMNIKI PRZESZŁOŚCI ANGLJI.

Umiejętna propaganda turystyczna, i odpowiednio wysoki poziom kultury turystycznej nietylko ściąga do każdego kraju obcych, ale jest w stanie, niejednokrotnie, nakłaniać obcych do ponoszenia kosztów konserwacji szczególniej ważnych pamiątek historycznych. Przykładem tego jest dokonane obecnie, całkowite odnowienie przez twórcę amerykańskiego przemysłu samochodowego Henryka Forda, jednej, z licznych zresztą pamiątek historycznych Anglji, jakim jest dom Anny Boleyn, jednej z żon Henryka VIII. Dom ten, położony w Boreham obok Chesmlford w Hrabstwie Essex, znany pod nazwą „Bull-s Lodge", odnowiony został i doprowadzony ściśle do pierwotnego swego stanu, kosztem 3.000 funtów, przez Forda, który się nim zachwycał w czasie jednej ze swych podróży po Anglji.

Turystyka międzynarodowa

NOWE OLBRZYMY TRANSOCEANICZNE

Międzynarodowy transoceaniczny ruch turystyczny rozporządzał będzie od przyszłego roku dwoma olbrzymami o niewidzianych dotychczas rozmiarach. Olbrzymami tymi będą francuski parowiec „Normandie" i angielski statek, nie posiadający dotychczas nazwy, lecz tylko oznaczenie „534".

Wedle źródeł francuskich „Normandie", której budowa jest już ukończona, tak, że przystąpiono już do wyposażenia wnętrz, mierzy 313 m. długości, a 36 m. szerokości. Wyporność statku równa się 76.000 ton. rej. „Normandie" wyposażona jest w maszyny o sile 160.000 koni mech., ma zaś rozwijać szybkość 54 km. na godzinę. Załoga statku liczyć będzie 1300 ludzi, a pasażerów może „Normandie" zabrać 2170.

Statek angielski 534" mierzy 309 m. długości, wyporność jego równa się 73.000 ton reg., a jego maszyny rozwijają siłę 180.000 koni mech.

O wielkości obu tych statków mówią najlepiej następujące cyfry porównawcze: największy dotychczasowy statek włoski „Rex" mierzy 249 m. długości, a wyporność jego wynosi 45.000 ton reg., dwa najnowsze transoceaniczne, olbrzymy niemieckie „Bremen" i „Europa" mierzą po 270 m. długości, a wyporność ich wynosi po 54.000 ton reg. Angielski, obecnie, „Majestic", przedwojenny niemiecki „Bismarck", budowany w r. 1914 jest długi na 277 m., a wyporność jego wynosi 56.500 ton reg., a „Lewiathan", obecnie pod banderą Stanów Zjedn., a poprzednio niemiecki „Columbus", budowany w latach 1914 — 20, ma długości 276 m., a wyporność 56.000 ton reg.

Kronika turystyczna.

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA UZDROWISK. Związek uzdrowisk polskich przypomina, że zniżki kolejowe w drodze powrotnej do miejsc stałego zamieszkania kuracjuszy, po 8-dniowym pobycie w następujących uzdrowiskach:

/Busko, Bystra-Wilkowice, Ciechocinek, Druskieniki, Goczałkowice-Zdrój, Horyniec, Hrebenów, Jaremcze, Jaworze, Jastrzębie Zdrój, Iwonicz, Inowrocław, Krościenko n-D., Kosów k. Kołomyi, Krynica, Krzeszowice, Lubień Wielki, Miłowody, Morszyn, Muszyna, Nałęczów, Niemirów Zdrój, Ojców, Otwock, Piwniczna, Poronin, Rabka, Rymanów, Smolkała, Swoszowice, Szczawnica, Szkło Solec, Truskawiec Zdrój, Ustroń, Worochta, Wisła, Zakopane, Zaleszczyki i Żegiestów — ważne są do dnia 31 października b. r., przyczem wysokość ulgi kol. dla osób, które przybyły do uzdrowisk wymienionych po dniu 31 sierpnia r. b., wynosi 50 proc. ceny normalnej biletu.

Starania usilne Związku idą w kierunku uzyskania zgody p. ministra komunikacji na utrwalenie ulgi kol. dla powracających z udrowisk krajowych i stosownie jej podczas wszystkich sezonów w uzdrowiskach zarówno letnich, jak i zimowych.

POMYSŁOWA ZACHĘTA DO TURYSTYKI. Koleje austrjackie przystąpiły do wypróbowania nowego środka nakłaniania i umożliwiania społeczeństwu kolejowych podróży turystycznych. Mianowicie, z dniem 1 października 1934 r. wydawać będą wszystkie kasy kolejowe, za wyznaczoną opłatą, kolejowe marki oszczędnościowe. Nabywcy tych marek będą wklejać do specjalnych zeszytów, wydawanych przez kolej.

Z chwilą zapełnienia zeszytu i po przedstawieniu go w kasie kolejowej, kasa ta wyda żądany przez danego obywatela bilet kolejowy w cenie odpowiadającej wartości marek, przyczem jednak cena efektywna tych marek zostanie podwyższona o 6 — 10 proc., celem zachęcenia publiczności do kupna oszczędnościowych marek kolejowych.

Koleje austrjackie wychodzą przytem z założenia, iż tego rodzaju forma oszczędności, umożliwiająca rozkładanie kosztu ceny biletów na dłuższy okres czasu, zachęci publiczność do intensywniejszego korzystania z kolei.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

RZECZY CIEKAWE.

MINIMALNA SZYBKOŚĆ SAMOCHODÓW.

Wśród wielu różnego rodzaju zawodów na osiągnięcie jaknajwiększej szybkości wyróżnia się oryginalny konkurs samochodowy na szybkość minimalną, organizowany corocznie przez redakcję „Le Petit Parisien" przy współudziale Automobilklubu Francji i zarządu gminy Montmartre. Trasa biegu prowadzi poprzez ciasną i malowniczą uliczkę starego Montmartru, rue Lepic, aż do słynnego Moulin de la Galette i jest bardzo trudna do przebycia zpowodu dość znacznej pochyłości. Wystarczy najmniejsza nieostrożność kierowcy, aby auto było unieruchomione. Jest to doskonała lekcja ostrożności, cierpliwści i zimnej krwi dla szoferów i przegląd sprawności maszyn. Konkurs ten został nazwany przez dowcipnych paryżan „rewanżem przechodniów", którzy mogą przechodzić tuż przed autem bez obawy, ponieważ kierowca czyni wszystko, co jest w jego mocy, by jechać jaknajwolniej.

ZGON ZNAKOMITEGO SKRZYPKA

W posiadłości swojej Lichtenberg zmarł znany skrzypek o światowej sławie, prof. Henryk Marteau. Marteau dobrze był znany publiczności polskiej z występów swoich w Warszawie, Lwowie, Krakowie, gdzie znajdował zawsze gorące przyjęcie. Marteau zmarł w wieku 60 lat na zapalenie płuc. Urodził się w 1874 r. w Reims (Francja). W swojej karjerze artystycznej zatrzymał się na dłuższy czas w Genewie na stanowisku profesora konserwatorjum oraz w 1905 r. w Berlini jako następca Joachima. W ostatnich latach występował już Marteau rzadziej na estradzie koncertowej.



OTWARCIE EUROPEJSKICH ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH.
Na otwarciu europejskich zawodów lekkoatletycznych dr. Edström prezes Międzynarodowego Związku Lekkoatletycznego wygłasza powitalne przemówienie.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

3 POKOJE wszelkie wygody w nowym domu do wynajęcia. Miła 2 — gospodarz. 5485

DO WYNAJĘCIA dwa lokale po 3 pokoje z kuchnią (I II piętro) przy ul. Długiej Nr. 10. Wiadomość Zarząd Miejski w Sosnowcu — Biuro Główne — (ratusz). 5855

POSZUKUJĘ mieszkania 2 pokojowego z kuchnią, — z wszelkiemi wygodami w śródmieściu — możliwie na piętrze. Zgłoszenia proszę kierować do Administracji pod „L" 6059

POKÓJ umeblowany przy ulicy Sienkiewicza do wynajęcia. — Wiadomość telefon 14-90.

POSADY i PRACE

POTRZEBNY chłopiec na posyłki. Zgłaszać się z referencjami do kancelarji Teatru Miejskiego między godz. 10-[illegible] rano a 2-gą popol. 610[illegible]

ROZNE

FOTOGRAFJE porcelanki na pomniki, wiecznotrwałe, oraz wszelkie roboty w zakres fotogr. wchodzące. Amatorskie roboty, fachowe porady bezpłatnie. Wykonanie artystyczne. — Ceny najniższe. Mieszkowska — Sosnowiec Piłsudskiego 20. 5864

RZECZY CIEKAWE

MIASTO CHAZARÓW NAD DONEM

W okolicach wsi kozackiej, Cymljanskaja, nad Donem, odkopała ekspedycja archeologiczna ruiny historycznego osiedla Chazarów — Sarkel. Sarkel zostało zbudowane jako forteca przez architektów bizantyjskich i zdobyte w 965 roku przez księcia kijowskiego, Światosława. Przy odkopywaniu ruin natrafiono na cenne wykopaliska, jak to: części kolumn marmurowych, pługi wozy, szkielety reniferów, co stwierdza obecność tych zwierząt w owych czasach na nizinnych obszarach nad Donem.

KTO WYCZYNIA NAJWIĘKSZY HAŁAS W MIEŚCIE?

Inżynierja miejska w Pradze czeskiej przeprowadziła szereg obserwacyj nad istotą hałasów ulicznych i doszła do wniosku że 36.3% hałasu wywarzają pojazdy mechaniczne, 16.3% — tramwaje elektryczne, 12,3% — odbiorniki radjowe, pociągi kolejowe i inne pojazdy wytwarzają tylko 8,3% hałasu, wszelkie rodzaje pracy — 7,4%, rozmowy i dyskusje na ulicy — 7,3%. Jak widać z tego, największy hałas wytwarzają auta i autobusy w mieście.

SPADEK PRZYROSTU NATURALNEGO LUDNOŚCI W ANGLJI.

Według danych statystycznych, w drugim kwartale 1934 r. zanotowano 156.639 narodzin, w tem 80.502 chłopców i 76.154 dziewcząt. W porównaniu z odpowiednim okresem w roku poprzednim stanowi to wzrost o 2.589 narodzin. Zgonów zanotowano 119.036 czyli o 10.443 więcej niż w II kwartale 1933 r. Przyrost naturalny, który w drugim kwartale 1933 r. wynosił 45.456, spadł w odpowiednim okresie 1934 r. do 37.602. Małżeństw w tym czasie zawarło 169.074, co stanowi wzrost o 1.454 w porównaniu z rokiem ub.

OSZCZĘDNOŚĆ.

— Ile żąda pan za odniesienie kufra?
— Złotego za pierwszą sztukę, a po 50 groszy za dwie inne.
— Dobrze, weź pan te dwie inne, a pierwszą zaniosę sam.

KUPUJĄCY.

— Czy mógłbym dostać u pana palto?
— Na miarę?
— Nie, na raty.

DODAWANIE.

— Znowu źle zrobiłeś dodawanie! Ciągle wychodzi ci zadużo!
— To tatuś dodawał...
— Czem jest twój tatuś?
— Kelnerem.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po [illegible]

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka pocz. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 2-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 21. Tel. [illegible] — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. [illegible]